

*Jolanta Majewska**

*Andrzej Majewski***

Schwabach

Psychomotoryka empowermentu i sztuka. Sztuka w psychomotoryce

Psychomotor empowerment and art

Sztuka w psychomotoryce - psychomotoryka jako sztuka

Oto artykuł traktujący o przełomowym spotkaniu dwóch pedagogów z pewnym artystą, o narodzinach idei i jej realizacji oraz o korzyściach, jakie w wyniku tego odniosły dzieci.

Za pośrednictwem mojej żony, która z wykształcenia jest pedagogiem i kieruje ośrodkiem dla dzieci w Schwabach, poznałem słynnego rzeźbiarza pochodzącego z Bawarii, pana Clemensa Heinla.

Spotkanie okazało się bardzo owocne dla obu stron. W trakcie prowadzonych rozmów dowiedzieliśmy się, w jaki sposób artyści rozumieją pojęcie postrzegania. Ich podejście zupełnie różniło się od definicji podawanych przez H. Spionek, J. Ayres, M. Frostig czy J.P. Kipharda. Nie było z nimi sprzeczne, lecz stanowiło raczej ich uzupełnienie i rozszerzenie. Z punktu widzenia pana Heinla i wykonywanej przez niego pracy zapoznanie się z pedagogiczno-terapeutycznym zapatrywaniem na ludzkie postrzeganie z wzbogaciło kolej jego poglądy. Tak też narodził się pomysł wykorzystania w psychomotoryce elementów sztuki. Rezultaty wspólnej pracy, o których piszemy w dalszej części, przerosły nasze oczekiwania.

* Członkowie Aktionskreis der Psychomotorik e.V. i Niemieckiego Towarzystwa Psychomotorycznego

www.majewski-akademie.de, info@majewski-akademie.de

Wyjaśnienie pojęć

Psychomotoryka Empowermentu® jest holistyczną koncepcją wspomagania rozwoju osobowościowego człowieka we wszystkich jego obszarach: duchowym, umysłowym, percepcyjnym i motorycznym. Centralnym punktem zainteresowania psychomotoryki empowermentu jest człowiek i jego indywidualny rozwój osobowościowy oraz możliwości wspierania tego rozwoju w kontekście społecznym. Psychomotoryka empowermentu to pedagogiczna i ukierunkowana na terapię koncepcja wspierania wywodząca się z dorobku myślowego medycyny, psychologii, terapii ruchowej i pedagogiki sportu oraz z naszego długoletniego doświadczenia zawodowego.

Rozwój i wzmocnienie kompetencji działania, wg tej koncepcji, ma miejsce przy uwzględnieniu indywidualnych kompetencji: kompetencji JA, kompetencji rzeczowej, oraz kompetencji społecznej/socjalnej¹.

Empowerment. W naukach społecznych określamy tym pojęciem wychowanie do samodzielności oraz zachęcanie klienta do dojrzałego rozwijania kompetencji potrzebnych do rozwinięcia optymalnej samodzielności we wszystkich obszarach życia. Empowerment próbuje wspomagać klientów w rozwijaniu umiejętności podejmowania decyzji i odpowiedzialnego obchodzenia się z wolnością wyboru. W ten sposób wspiera autonomiczny sposób życia klientów oraz motywuje ich do dalszego rozwoju.

Kompetencja JA (relacja z samym sobą) - oznacza umiejętność postzegania, wyrażania i obchodzenia się z własnymi doznaniem, uczuciami, potrzebami, pragnieniami, zainteresowaniami, emocjami. To również umiejętność i gotowość do podejmowania decyzji i realizacji zamiarów. Silna kompetencja JA daje wiarę w siebie i stwarza bazę do radzenia sobie z samym sobą oraz do zdobycia niezależności osobistej. Cztery najważniejsze umiejętności tworzące kompetencję JA to: samoświadomość, samoocena, samokontrola i samoregulacja.

Kompetencją rzeczową (relacje z przedmiotami i materiałami) nazywamy w psychomotoryce umiejętność sprawnego i kompetentnego obchodzenia się z przedmiotami i materiałami.

¹ J. Majewska, A. Majewski, *Zarys Psychomotoryki. Główne nurty psychomotorycznego wspierania rozwoju dzieci i młodzieży. Teoria i Praktyka*, Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia Universalis, 2012.

Przez kompetencję społeczno-socjalną (relację z innymi) rozumiemy w psychomotoryce całokształt umiejętności i poglądów, które umożliwiają pogodzenie własnych celów i dążeń z poglądami, celami oraz z obowiązującą moralnością danej grupy. W związku z tym ważne jest, żeby umieć i mieć odwagę reprezentować własne stanowisko oraz pozytywnie wpływać na innych ludzi. Kompetencja społeczna zawiera umiejętności, które w interakcjach socjalnych są pożyteczne, a wręcz niezbędne. Pięć najważniejszych to: asertywność, empatia, perswazja, przywództwo, współpraca. Kompetencja socjalna opisuje tym samym ogół umiejętności, które są przydatne lub niezbędne do interakcji społecznej.

Kompetencja działania (stosunek do zadań, wyzwań i działań) to umiejętność rzeczowego, przemyślanego, społecznie uznanego i w pełni odpowiedzialnego zachowania, względnie działania na polu zawodowym, szkolnym, społecznym i prywatnym. Kompetencja działania wyraża się zdolnością do tworzenia celowych, funkcjonalnych i praktycznych planów postępowania w celu przeprowadzenia powziętego zamiaru (działania, akcji itp.). Osoba z optymalnie rozwiniętą kompetencją działania potrafi konsekwentnie i zgodnie z planem realizować postawione jej cele i ze względu na aktualną lub zmieniającą się sytuację jest gotowa ponosić odpowiedzialność za wykonane zadanie bądź za samodzielnie rozwiązane problemy. Kompetencja ta ujawnia się zarówno w działaniu indywidualnym, jak i w pracy zespołowej. Składają się na nią trzy ważne umiejętności: motywacja, sumienność oraz zdolności adaptacyjne. Przy optymalnie rozwiniętej kompetencji działania kształtują się stałe nawyki.

Wyznaczenie głównego aspektu

W niniejszym artykule omówiono aspekty sztuki rozumianej jako twórcza i kształtująca działalność człowieka oraz jej postrzeganie przez jednostki w powiązaniu z kwestią psychomotorycznego wspierania dzieci. Sztukę ujęto jako aktywność, która w mniejszym lub większym stopniu świadomie uruchamia procesy twórczo-estetyczne. W tym kontekście estetykę, zgodnie z pierwotnym znaczeniem tego pojęcia (aisthetikos = dotyczący poznania zmysłowego) rozumiemy jako będące w ciągłym procesie, odnoszące się do przeżyć, pobudzające motywację i wyobraźnię, postrzeganie zmysłowe.

Z naszej perspektywy sztuka jest narzędziem służącym do świadomego przedstawienia sposobu, w jaki przejawia się postrzeganie. Carl von Weizäcker pisze w tym kontekście: „Sztuka jest postrzeganiem kształtów - lecz poprzez tworzenie kształtu”².

Zakładamy więc, że sztuka jest procesem, dzięki któremu udaje się nam coś postrzegać, poprzez symboliczne przedstawienie tego, co postrzegamy. Jedynie to, co może stworzyć artysta (dziecko), staje się postrzegalne. A jeśli nie powiedzie się mu nadanie kształtu własnej wizji, to co ma być postrzegane ginie, nie zostaje przekazane.

W naszym rozumieniu sztuka jest działalnością, która opiera się na wiedzy, praktycznych ćwiczeniach, percepcji, wyobraźni i intuicji.

Zdolności motoryczne oraz umiejętność wyrażania myśli i emocji w znaczącym stopniu przyczyniają się do sukcesu artysty. Czy nie są to te same cechy, które, w wymagających rozwiązaniu codziennych sytuacjach, decydują o powodzeniu lub o porażce, o zaufaniu i rozczarowaniu oraz o sposobach radzenia sobie z nimi?

Czy nie są to również te same cechy, którymi zajmuje się psychomotoryka empowermentu?

Proces tworzenia sztuki oznacza przecież prowadzenie dialogu między jednostką a otoczeniem z wykorzystaniem środków artystycznych. Psychomotoryczne wspieranie rozwoju definiuje się natomiast jako prowadzenie refleksyjnego dialogu z otoczeniem poprzez ruch, działanie i komunikację. Celem tego dialogu jest rozwijanie osobowości, wykształcenie umiejętności optymalnego dostosowania się do wymagań otoczenia oraz wykształcenie kompetencji do ewentualnego zmieniania otoczenia³.

Głównym aspektem wychowania psychomotorycznego jest zatem wspieranie kompetencji działania i komunikacji u dzieci. Wyrażają się one za pośrednictwem jego sensomotoryki w dialogu prowadzonym między nim a otoczeniem. W późniejszych etapach życia znaczącą rolę odgrywa oczywiście werbalizacja, lecz komunikacja werbalna z jednej strony jest nadal w bardzo dużym stopniu wspierana przez symbolikę gestów, mimikę i zręczność motoryczną, a z drugiej strony tak zwany

² C. F. von Weizäcker, *Zeit und Wissen*, München Wien: Hanser Verlag, 1992.

³ J. Majewska, A. Majewski, *Integracja Sensoryczna w dialogu z Psychomotoryką*, Toruń: Wydawnictwo Akapit, 2016.

ośrodek mowy (Broca i Wernicke) pierwotnie nie ma nic wspólnego z językiem werbalnym, lecz z komunikacją symboliczną⁴.

Teraz staje się jasne, że wspieranie umiejętności komunikacji jest wzajemnie powiązane z umiejętnością przedstawiania symbolicznego (artystycznego).

W tym kontekście chcielibyśmy postawić pewną tezę.

Podczas artystyczno-twórczych działań człowieka w dużym stopniu aktywne są te same rejony mózgu, które biorą udział w procesie rozwoju umiejętności działania i komunikacji. Dlatego wspieranie dzieci w powiązaniu ze sztuką w istotny sposób przyczynia się do ich rozwoju psychomotorycznego.

Wychowanie artystyczno-estetyczne połączone z psychomotoryką (dalej zwane psychomotoryką twórczą⁵) okazało się być pomocne na drodze poprawiania funkcji postrzegania i tym samym umiejętności wyrażania przez dzieci samych siebie. Celem pedagogicznym w tym procesie było ciągłe wspieranie dzieci w rozwoju ich osobowości i zdolności myślenia.

Psychomotoryka twórcza z jednej strony ma ułatwiać dzieciom dostęp do sfery życiowej, która jest ogólnie postrzegana jako przyjemna i wzbogacająca. Z drugiej strony jej zadaniem jest wywieranie pozytywnego wpływu na aktywność dzieci, ich mowę, uczucia, zachowanie i myślenie.

Do czego przyczynia się psychomotoryka twórcza?

W naszej opinii psychomotoryka twórcza ma działanie uspokajające, uwalniające, pozwala odzyskać poczucie swobody, uporządkowuje myślenie i zachowanie oraz pobudza procesy skojarzeniowe. Poza tym umożliwia kreatywne wykorzystanie skojarzeń, ponieważ stymuluje transgresyjne myślenie i działanie.

Od samego początku w naszej pracy z dziećmi uwzględnialiśmy aspekt społeczny - zrobić coś dla innych i razem z innymi oraz doświadczać wspólnoty bez myślenia o konkurowaniu ze sobą.

⁴ H. Poizner, *Brain Function for language: perspectives form Language*. [In:] *Another Mode. 1. Internationaler Neuroethologischer Kongreß*, Tokyo: 1986.

⁵ Psychomotoryka twórcza rozumiana jest tutaj jako dział Psychomotoryki Empowermentu.

Psychomotoryka twórcza daje każdemu dziecku indywidualną możliwość przeżywania i tworzenia.

Jeśli ktoś w pracy z dziećmi zdecyduje się na włączenie sztuki do psychomotoryki, odniesie sukces. Już po około dwóch latach doświadczeń mogliśmy, wraz z panem Heinlem, stwierdzić, że psychomotoryka twórcza wyznaczyła ścieżki do następujących celów pedagogicznych i terapeutycznych:

- postrzegania i doświadczenia otoczenia wszystkimi zmysłami,
- doświadczenia kreatywności jako formy komunikacji i formy wyrazu,
- rozwijania kreatywności,
- łączenia postrzegania z mową
- rozwijania inteligencji sensomotorycznej
- postrzegania obiektów
- rozwijania umiejętności zapamiętywania i rozwijania wyobraźni
- rozwijania myślenia przewidującego
- rozwijania etapów działania i wykorzystania ich w życiowej praktyce
- osądzania i oceniania,
- rozumienia informacji z obszaru estetyki i wykorzystywania ich,
- normalizacji własnej wrażliwości fizycznej,
- doświadczenia ciała i zdobywania samoświadomości,
- kontroli i sterowania ciałem,
- rozwijania harmonijnego wzajemnego oddziaływania zmysłów,
- wzrokowej kontroli działań,
- poprawienia zdolności postrzegania i różnicowania,
- kierowania postrzeganiem,
- doświadczenia sukcesów estetycznych,
- wzmacniania własnej wartości i pewności siebie,
- zwiększania gotowości do przekraczania granic.

Jakie metody pracy zastosowano?

Pan Heinel brał udział w trzech dużych projektach: aranżacji pomieszczeń w ośrodku dla dzieci TaKaTuKa w Schwabach, projektowaniu placu zabaw bez urządzeń do zabaw w Schwabach, współtworzeniu zajęć psychomotorycznych we własnej pracowni.

1. Kształtowanie przestrzeni

Przestrzeń definiuje się jako wymierną próżnię, którą można wypełnić obiektami (Brockhaus).

Człowiek cały czas żyje w pewnej przestrzeni - w znaczeniu fizycznym lub duchowym, np. w przestrzeni kosmicznej, w przestrzeni życiowej, w pokoju. Przestrzenie w niezwykle istotny sposób wyznaczają jego życie, mogą go ograniczać lub uwalniać. Zawsze niosą ze sobą jakieś wrażenia, określone emocje i w ten sposób tworzą się nowe przestrzenie (np. wyobrażona przestrzeń), ale z drugiej strony w skrajnych przypadkach mogą wywołać lęk i depresję. Z kolei wyobrażona przestrzeń może działać pobudzająco i stać się obszarem wyobraźni. Wszystkie przestrzenie, zależnie od ich formy, pozostawiają mniej lub bardziej wyraźne wrażenia przestrzenne.

Dlatego sądzimy, że ww. definicję należałoby uzupełnić. Przestrzeń jest wymierną próżnią, którą można wypełnić obiektami i duchem (umysłem, myślami).

Cały koncept Snoezelenu w swej istocie opiera się na grze odniesień między człowiekiem, jego odczuciami i wyobraźnią a przestrzenią. Zbyt sztuczny i koncentrujący się na ergonomii i ekonomiczności świat może mieć szkodliwy wpływ na człowieka zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym. Badania medycyny pracy dowiodły, że od 20 do 25% kryzysów psychicznych wywołanych jest warunkami mieszkaniowymi oraz otoczeniem, w jakim mieszkamy.

Wskutek braku empatii, mimo wszelkich starań, świat dzieci do dziś nie jest dostatecznie dobrze ukształtowany. W Niemczech to wciąż jeszcze przepisy DIN (pod wpływem niemieckiego prawa budowlanego) decydują o tym, w jaki sposób ma wyglądać przestrzeń przeznaczona dla dzieci (szkoły, przedszkola). To nadal dorośli planują wystrój pomieszczeń i są przekonani, że odpowiada on psychice dzieci.

Jak dotąd jedyną zasadą, jaką kieruje się wielu inwestorów, by dać pierwszeństwo tylko racjonalnym i jak najbardziej ekonomicznym rozwiązaniom, w wielu miejscach doprowadziła do stworzenia ubogich i bardzo surowych projektów przestrzeni, które nie odpowiadają dzieciom i ich odczuciom. Pod tym względem konieczna jest istotna zmiana podejścia. Mimo wyposażenia zgodnego z normami DIN (oświetlenia, wentylacji i zasad bezpieczeństwa), sprawiająca wrażenie sztywności

atmosfera panująca w niejednej szkole czy przedszkolu, w ogóle nie potrafi przekonać do pozostawania w niej. W pewnym sensie wystawiona na pokaz elegancja jest pozbawiona treści i wyrazu. Taka wytworność i funkcjonalność nie są zgodne z naturą dziecka.

Dzieci powinny mieć możliwość samodzielnej, aktywnej działalności we własnej przestrzeni życiowej, wbrew wymaganiom higienicznie czystych, gładkich, racjonalnych i precyzyjnie zaprojektowanych miejsc spotkań dla dzieci i młodzieży. Dzieci chcą i muszą doświadczyć otoczenia i jego możliwości, mieć odpowiednią szansę indywidualnej zabawy kolorami i kształtami. Większość szkół i przedszkoli nie nadaje się do rozwijania przestrzeni WŁASNEJ dziecka.

Dzisiejszą sytuację, w której dorośli z góry planują cały sprzęt do zabawy i aranżują miejsca pobytu dzieci doprowadzając je niemal do perfekcji, należy postawić pod znakiem zapytania.

Jednak pojawia się pomyślny trend w twórczym radzeniu sobie z otoczeniem dzieci. Z radością, ale też z ciekawością przyjęliśmy informację, że pan Heintl wyraził gotowość do współpracy w zaaranżowaniu ośrodka dla dzieci TaKaTuKa jako kierownik projektu. Nasze doświadczenie, jakie zdobyliśmy podczas tych prac, utwierdziło nas w przekonaniu, że w procesie kształtowania obiektów przeznaczonych do spędzania czasu wolnego, mieszkania, pracy i dla dzieci należy koniecznie skorzystać z porad artystów.

Ośrodek dla dzieci TaKaTuKa powstał w budynku zbudowanym w stylu charakterystycznym dla okresu narodowego socjalizmu. Ogromne wnętrza o ekscytujących kształtach i wiele praktycznych zakątków zapewniło możliwość stworzenia niezliczonych koncepcji aranżacyjnych. Wszystkie pomieszczenia to sale o różnym kształcie składające się z wielu złożonych form. Już same powierzchnie, które tam się znajdują, pobudzają wyobraźnię obserwatora: powierzchnie równe i nierówne, zakrzywione jedno lub dwustronnie, poziome i pionowe, nachylone, wąskie lub przeciwnie, bardzo rozległe połączone sale, niektóre z przesuwanymi powierzchniami, przejściami lub np. sala z kolumnami.

Kolumny w nadzwyczaj klarowny sposób oddzielają obszar wejściowy. Pan Heintl stworzył w tym miejscu rzymski dziedziniec z pięknymi, stylowymi kolumnami. Dzięki świetlikowi znajdującemu się w suficie,

na którym artysta namalował niebo, sala zyskała na lekkości, a dochodzące z góry światło stworzyło atmosferę mistyki, święta i uroczystości. Powstało proporcjonalne, zrównoważone pomieszczenie, które sprawia wrażenie stateczności, dumy, stałości i spokoju, a równocześnie ma działanie pobudzające.

Na przeciwległej ścianie bardzo pięknie namalowano morze z wykorzystaniem perspektywy krajobrazu nadmorskiego. Stojący na dziedzińcu obserwator odnosi wrażenie, jakby znajdował się w starożytnym domu nad morzem. Dziedziniec przedłużono aż do wymyślanego krajobrazu. Morze z małymi wysepkami i położone wokół wioski tworzą znaną, odprężającą atmosferę wakacji.

Panu Heinlowi udało się zaprowadzić porządek i skoncentrować uwagę na istotnych elementach, które z kolei pozytywnie wpływają na emocje obserwatora i mieszkańca.

Napięcie między częścią, w której znajduje się dziedziniec a wyobrażoną przestrzenią dominuje nad całością. Zaaranżowane pomiędzy nimi miejsce do zabawy uspokaja tę dwubiegunowość. Pomieszczenie jest wizualnie wydłużone. Powstaje rozciągnięta przestrzeń o mocno podkreślonej perspektywie. Przy bliższej obserwacji i oddziaływaniu atmosfery przestrzeni granica pomieszczeń rozmywa się. Rzeczywiste i wyobrażone pomieszczenie przestają istnieć, oba stają się jedną przestrzenią!

Jak wiadomo, namalowanie ładnego obrazu na ścianie nie jest jeszcze żadną sztuką. Jednak tylko artyście może udać się osiągnąć opisany efekt optyczny i stworzyć trwałą, twórczą atmosferę.

W przypadku dzieci, które bawiły się w tej sali, zaobserwowaliśmy zachowania transgresyjne. Artystyczny klimat i dające się dostrzec zniesienie granic w otoczeniu pobudziło ich do usunięcia granic podczas zabaw w wyobrażonej przestrzeni i do przekraczania własnych ograniczeń, do swobodnego eksperymentowania, przenoszenia własnych wyobrażeń do sfery rzeczywistości i wnoszenia realnych przeżyć do świata wyobraźni. Dzieci uczyły się myśleć i działać swobodnie, bez ograniczeń, spontanicznie i kreatywnie!

W ośrodku TaKaTuKa wychowanie artystyczne uznano za bardzo ważne. Pod hasłem „Sztuka na wyciągnięcie dłoni” odbywają się regularnie warsztaty. Pod kierownictwem dyrektor centrum i we

współpracy z panem Heinlem dzieci poznają dzieła i metody pracy różnych artystów. Pod ich kierunkiem tworzą rzeźby, obrazy i inne obiekty artystyczne.

Przygotowania do tygodnia warsztatów ruszyły już teraz. Pod opieką wychowawców dzieci malują pozostałe pomieszczenia. W długim korytarzu do łazienki powstało akwarium. W obszarze krętych schodów - pustynia i piramidy. Trwają prace nad kolejnymi projektami z wykorzystaniem innych materiałów. Wzorem dla tych działań jest sposób, w jaki pan Heinel przekształcił główną salę.

Obrazy, które dzieci mają namalować na ścianie, nie powinny być wyłącznie ściennymi freskami. Dużą uwagę przykładą się do tego, by dzieci zrozumiały, że mają nadać obrazom indywidualny styl, indywidualny charakter, tak, by mogły one wzbudzać emocje.

Po zakończeniu prac przygotowawczych ośrodek TaKaTuKa zamieni się na okres jednego tygodnia w galerię. Znani artyści z Bawarii wystawią swe dzieła obok przedmiotów artystycznych stworzonych przez dzieci. Odwiedzających będą oprowadzały częściowo same dzieci. Przejmą one rolę gospodarzy, kuratorów wystaw. Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy interesują się sztukami plastycznymi lub psychomotoryką twórczą.

2. Plac zabaw

Wychowywanie dzieci wiąże się również z ich przygotowaniem do dorosłego życia i oznacza dużo więcej niż „tylko” nauczanie ich dobrych manier.

Dzieci muszą mieć możliwość zdobywania nowych doświadczeń, eksperymentowania z pomysłami i własną sprawnością. Potrzebny jest im element czegoś nieoczekiwanego, tajemniczego, wykraczającego poza codzienność. Jednym słowem potrzebują przygód.

Gdzie w obecnych czasach dzieci mają przeżywać przygody?

Naturalnych, związanych z przeżyciami okazji do zabaw, które dzieci lubiły od dawien dawna, w praktyce już nie ma. Środowisko, w którym dorastają, jest uregulowane, zorganizowane przez parkingi i ogrodzenia, które na dzieci działają jak znaki zakazu: „Wstęp dzieciom wzbroniony! Bawienie się jest karane!”

Dzieci, którym właściwy jest pęd do aktywności i eksploracji, są

przepędzane do rezerwatów zabaw. Takie rezerwy dorośli nazywają placami zabaw. Na typowych miejskich placach zabaw dzieci znajdują huśtawki, koniki, piaskownice, zjeżdżalnie, drabinki. Na najnowszych placach można od czasu do czasu zauważyć bardzo drogie mostki i niekiedy nawet domki.

Rodzice, myśląc, że robią „dobrze“, stawiają we własnym ogrodzie huśtawkę, zjeżdżalnię i budują piaskownicę. Gdy spaceruje się po nowych osiedlach domów jednorodzinnych z zadziwiającą pewnością można stwierdzić, gdzie mieszka młoda rodzina z dziećmi. Wystarczy rzucić okiem na ogród!

Czyżby jednak rodzice mieli wyrzuty sumienia, że odebrali dzieciom to, co im samym sprawiało radość w dzieciństwie?

C. G. Salzmann pisał w roku 1806:

*Wy wszyscy poświęcający się wychowaniu,
proszę was, nauczcie się,
nauczcie się bawić z dziećmi.*

Bawić się z dziećmi?! Sami jesteśmy rodzicami i spędziliśmy z naszą córką wiele godzin na rozmaitych placach zabaw. Na własnej skórze odczuliśmy bezradność zaangażowanych rodziców, którzy wprawdzie chcieli bawić się z dziećmi, ale już po krótkim czasie repertuar zabaw wyczerpywał się. Na placach zabaw, które wyposażone są w gotowe, stabilne, znormalizowane urządzenia i które zaprojektowano zgodnie z hasłem: czysto, kolorowo, bezpiecznie i schludnie - nie da się bawić. Już po kilku tygodniach dzieci mają dosyć oferowanych im zabaw i nudzą się. Tego rodzaju klasyczne place zabaw nie zachęcają do wypróbowania czegoś z własnej woli, własnymi siłami, do dokonania zmian, do wykorzystania kreatywności i wyobraźni.

Badania oparte na doświadczeniach dowodzą, że stymulacja zmysłów poprzez oddziaływanie w dużym stopniu zróżnicowanych bodźców pochodzących z otoczenia, z jakim mamy do czynienia podczas poznawania, eksperymentowania, próbowania, w momencie zaciekawienia i w czasie zabawy, pobudza wzrost i zróżnicowanie komórek nerwowych i synaps.

Ponadto taka zabawa sprawia przyjemność i radość.

Nasza córka, jej przyjaciele, moja żona oraz ja największą radość czerpaliśmy z zabawy z dziećmi na tak zwanych dzikich placach przygód.

Tego rodzaju place zabaw najczęściej znajdują się poza miastem, w lesie, są na wpół zapuszczone i nieco ukryte - jak gdyby trzeba było się wstydzić, że nie wyglądają zbyt reprezentatywnie.

Renate Zimmermann pisała (1996): „Pewność siebie: odważyć się na coś”. Dzieci szukają utrudnień, z pasją schodzą z wytyczonych dróg, zbaczają ze znanych ścieżek. Wspinają się na mury, nawet jeśli akurat obok biegnie prosta droga. Utrudniają sobie przejście przez las, nie pozostawiają żadnego pnia leżącego na skraju lasu, na który można wejść i na nim łapać równowagę oraz nie przepuszczą żadnego dołka, przez który można przeskoczyć.

Wspinanie się wymaga odwagi. Wtedy uczymy się oceniać ryzyko, nastawiamy się na określenie własnych granic. Dlatego podczas wspinania się dzieci zbierają niezastąpione doświadczenia: podejmują wysiłek, zdobywają odwagę, potrafią ocenić swoje możliwości, pokonują strach, odczuwają przyjemność. Właśnie balansowanie między lękiem a przyjemnością wydaje się być najbardziej kuszące. W ten sposób zdobywają doświadczenie, że nie są bezradne, lecz potrafią sobie samemu pomóc.

Wspinanie się oznacza dla dziecka całkowicie sensowną aktywność. Dzięki temu uczy się ważnych zasad przydatnych w późniejszych etapach życia: przejmowania odpowiedzialności za samego siebie, stawania się samodzielnym - bez ochronnej siatki i podwójnego podłoża.

W Schwabach pan Heintl zbudował plac zabaw, na którym dzieci będą się rozglądać i mówić: „To jest huśtawka, zjeżdżalnia, piaskownica i drabinki... nic nowego...”. Plac zabaw stał się zaczarowanym, tajemniczym miejscem, który ma za zadanie rozwijać ducha odkrywcy. Pan Heintl pozwolił, by życzenia i pomysły dzieci miały wpływ na zaprojektowanie placu zabaw. Przypomina on naturalne otoczenie, same dzieci nazywają go „Ruinami zamku”.

W ten sposób powstał plac zabaw pozbawiony typowych urządzeń, na którym naturalne materiały jak kamienie, pagórek, pnie drzew i drzewa zastąpiły konwencjonalne sprzęty do zabawy. Szczególną cechą placu jest to, że z biegiem czasu nieustannie zmienia swoją „twarz”. O każdej porze dnia lub roku ruiny zamku nabierają innego wyrazu. Taki plac zabaw wspiera kreatywność, siłę wyobraźni, samodzielność i ciekawość dzieci. Zaprasza do zabawy! W projektowaniu placów zabaw należy koniecznie

kierować się zasadą, że im więcej otarć i siniaków pojawi się na ciele dziecka, tym mniej otarć i siniaków pojawi się na jego duszy, gdy już dorośnie. Bo wspinania, upadania i podnoszenia się z upadku trzeba się nauczyć.

Cały proces powinien przebiegać w atmosferze, która zapewnia bezpieczeństwo i radość, która zainspiruje do zabawy, która umożliwi puszczenie wodzy wyobraźni i pomysłów i wypróbowania ich w zabawie. Dzieci muszą jak najczęściej mieć możliwość poczuć się jak Reinhold Messner, który pytał: „Gdzie jest następny ośmiotysięcznik?”

Panu Heinlowi udało się uwzględnić wszystkie te aspekty w projektowaniu placu zabaw. Nie wspomnę już o doznaniach estetycznych, jakie to miejsce budzi.

3. Zajęcia praktyczne - psychomotoryka twórcza

Wszystkie zajęcia przeprowadziliśmy w atmosferze sztuki. Odbywały się one w ośrodku TaKaTuKa lub w pracowni pana Heinla.

Przykład

Podczas literackich popołudni, które odbywały się co tydzień, dzieci spontanicznie wykazywały ogromne zainteresowanie życiem w afrykańskich wioskach. Wtedy powstał pomysł, by zbudować taką wioskę!

Po omówieniu z dziećmi, jakich narzędzi i materiałów będziemy potrzebować, rozpoczęła się twórcza praca.

Wybraliśmy się do lasu, aby poszukać odpowiednich gałęzi. Wyszukiwanie konarów, które będą potrzebne, porównywanie długości, grubości i elastyczności, usuwanie liści i oczyszczanie... Już same przygotowania wspierały wszystkie obszary percepcji: położenie w przestrzeni, koordynacja ręka - oko, kształt, integracja dotykowa, równowaga, percepcja figura - tło - by wymienić te najważniejsze.

Przyszła kolej na transport. Załadowanie przyczepki wymagało siły fizycznej. Prace wykonywała cała grupa, a więc należało wszystko między sobą uzgodnić i wzajemnie sobie pomagać. Konary trzeba było ułożyć na przyczepie i zabezpieczyć do przewozu. To kolejne zadania, które dzieci wykonały samodzielnie i z radością.

Właściwa praca rozpoczęła się w pracowni pana Heinla.

Najpierw ustaliliśmy kryteria wyboru miejsca, w którym rozpocznie się budowa. Powinno być ono osłonięte przed wiatrem, nasłonecznione i w miarę możliwości położone na niewysokim pagórku, aby mieszkańcy

mogli bronić się przed dzikimi zwierzętami. Chatki należało zbudować obok siebie, jednak niezbyt blisko, tak aby każda rodzina miała swoją „sferę intymności“, a co jest jeszcze ważniejsze, aby w przypadku pożaru ogień nie przenosił się z jednej chaty na drugą. Ponadto wszystkie domy należało ustawić na tyle blisko siebie, aby wszystkim mieszkańcom wioski zapewnić dostateczną ochronę.

Następnie w miejscach, w których miały stanąć chaty, zaczęliśmy kopać okrągłe doły o głębokości ok. 50 cm. Gdy doły były wykopane, nadszedł czas na budowę chat. Naszym materiałem były przyniesione gałęzie i sznurek; naszymi narzędziami nasze ręce i nożyczki do przycięcia sznurka. Dzieci wyszukały najdłuższe, najgrubsze i proste gałęzie, które posłużyły do tworzenia głównej konstrukcji. Te gałęzie - o długości ok. 5 m - wbiliśmy w ziemię obok okrągłych dołów. Na każdy dół spadały trzy konary.

W dalszej kolejności dzieci wykorzystały krótsze, cienkie, ale bardzo elastyczne gałązki do wplecenia ich między grube konary. W ten sposób powstała nośna konstrukcja dla ścian ze słomy. Na koniec pokryliśmy chaty słomą. Afrykańska wioska była gotowa.

Czas budowy trwał dwa tygodnie. Długa i intensywna praca opłacała się.

Pan Heinel pracował w swojej pracowni nad parkiem safari. Tworzył oryginalnej wielkości lwy, małpy, węże i inne zwierzęta.

Na łące - naszej sawannie - w trawie wysokiej na 80 cm bawi się małpia rodzina, na skale w słońcu śpią węże, a w buszu, w ukryciu, lew czeka na zwierzynę.

Na małym pagórku stanęła wioska z siedmioma chatami. Nie tylko sceneria przypominała afrykański krajobraz, zaprosiliśmy także afrykański zespół muzyczny i urządziliśmy święto wioski. Panował naprawdę afrykański klimat.

Podsumowanie

Najbardziej istotnym warunkiem udanego życia w rodzinie, w szkole i w pracy zawodowej jest umiejętność formułowania pytań i skutecznego poszukiwania odpowiedzi. Jednym słowem: umiejętność myślenia.

Proces myślenia można zdefiniować jako wewnętrzne rozwiązywanie problemu: myślenie na poziomie podstawowym to poruszanie się

w przestrzeni wyobraźni⁶. Warunkiem tego elementarnego myślenia jest obraz otoczenia, a w szczególności wewnętrzny model wszechświata.

Myślenie następuje przed faktycznym działaniem. Zastępuje ono wiele konkretnych prób. Ta umiejętność pozwala oszczędzić czas, energię i nie niesie ze sobą ryzyka. Zatem jest niezwykle potrzebna. Najważniejszą umiejętnością jest myślenie refleksyjne. Dzięki niemu możemy podać w wątpliwość nasze odczucia i spostrzeżenia, zakwestionować własne przekonania, krytycznie zanalizować przypuszczenia. Jak wiadomo, brakuje nam dystansu, aby samemu spojrzeć na siebie obiektywnie. Konfrontacja ze sztuką skraca ten dystans. Myślenie nie ma więc właściwości „tak lub nie”, nie polega na tym, że mamy taką umiejętność lub nie, lecz jest zdolnością o wielu stopniach i etapach, które wciąż można optymalizować. Dzięki temu możliwy jest trening myślenia, szkolenie myślenia, wspomaganie myślenia.

Z naszego doświadczenia wynika, że psychomotoryka twórcza tworzy klimat, w którym standardowe planowanie terapeutyczno-pedagogiczne, oparte na dokładnie określonych celach zmierzających do uzyskania oczekiwanego zachowania dzieci i na ustalonych z góry materiałach, staje się zbędne. „Chodź, pokażę ci, jak należy to zrobić”, „Spójrz tylko, co namalowałaś, przecież tygrysy nie są czerwone”, „A teraz poprawimy błędy”, itd. Nawet metoda input-output znana z innych koncepcji terapeutyczno-pedagogicznych okazuje się niepotrzebna.

W psychomotoryce twórczej nie ma żadnych tego rodzaju ograniczeń w poruszaniu się w przestrzeni wyobraźni⁷. Wykorzystanie takich materiałów jak pędzel, farby, drewno czy innych tworzy tylko jedną z możliwości zachęcenia dzieci do wyrażania samych siebie.

Wyspa marzeń w ośrodku TaKaTuKa faktycznie zaprasza do wielu podróży odkrywczych, do wcielania się w różne role, do tworzenia teatru, grania, kreatywnego planowania i aranżowania ogrodu oraz placu zabaw. To kolejne propozycje, które otwierają przed dzieckiem przestrzeń, by z chęcią i radością wypróbować coś nowego oraz by przekraczać dotychczasowe granice.

⁶ K. Lorenz, *Die angeborene Formen möglicher Erfahrung*, „Zeitschrift für Tierpsychologie”, 1943.

⁷ A. Majewski, *Sensorische Integration ein Konzept sucht neue Wege*, „Praxis der Psychomotorik”, 2/1996.

Człowiek ma w sobie skłonność do burzenia istniejących i utrwalonych form, aby na nowo spojrzeć na daną sytuację czy kwestię. Ciekawość umysłu jest z pewnością najsilniejsza i najswobodniejsza i od zawsze używała sztuki jako swojego narzędzia.

Transgresja w psychomotoryce twórczej następuje zwłaszcza wtedy, kiedy artysta - dziecko może wpływać na zmianę tworzonych przez siebie idei i percepcji. To właśnie artystyczna transformacja sprawia, że ukształtowany przez konwencję i zwyczaj stosunek między przedmiotem a znaczeniem staje się swobodniejszy i dzięki temu pojawia się możliwość dostrzeżenia innych warstw znaczeniowych.

Sztuka od zawsze wiązała się z wolnością wyznaczania akcentów, tworzenia od nowa, ale także z indoktrynacją.

Postrzeganie estetyczne jest aktywnym procesem mającym cechy tworzenia. Sztuka - jeśli zostanie prawidłowo wykorzystana w psychomotoryce - daje szansę uwolnienia od narzuconego postrzegania i myślenia, umożliwia ukazanie form i treści w nowym świetle i przyczynia się do poszerzenia percepcji - także w sensie poznania.

Wykorzystując sztukę człowiek tworzy medium, za pomocą którego może optymalnie wykorzystać, swobodnie uaktywnić i pobudzić własną zmysłowość, emocjonalność i swój umysł. Właśnie aspekt pobudzania jeszcze raz podkreśla najważniejszy fakt mówiący o tym, że człowiek posiada dynamiczną strukturę postrzegania, którą trzeba stymulować i która wciąż poszukuje coraz bardziej klarownych odniesień. Dokładnie w tym miejscu znajduje się punkt, od którego można zacząć rozważania estetyczno-artystyczne w kontekście psychomotoryki.

Argumentów przemawiających za koniecznością włączenia sztuki w codzienne życie dostarcza nam także neuropsychologia. Pod tym względem wykraczają one daleko poza rozważania pedagogiczno-terapeutyczne.

W jaki sposób myślimy? Jak to możliwe, że w niewielkim mózgu zawiera się wiedza o świecie? W jaki sposób z milionów zapamiętanych informacji w odpowiednim momencie powstają odpowiednie pomysły? I co to ma wspólnego ze sztuką?

Wprawdzie nasza wiedza o świecie jest ograniczona, ale jest wydajna, ponieważ w optymalny sposób wykorzystuje zjawisko redundancji, jakie istnieje w świecie. Jeśli to tylko możliwe, mózg gromadzi zasady

obowiązujące w świecie, reguły następstwa, wzajemnego uwarunkowania, wzajemnego wyłączenia wrażeń zmysłowych i w ten sposób tworzy wiedzę wstępną, która umożliwia mu, by na podstawie oszczędnych informacji zbudować jak najbardziej pełny obraz świata⁸. Tak samo jak fizyk, który na podstawie wielu poszczególnych obserwacji tworzy ściśle wzory, tak samo dzieje się w przypadku mózgu. Postrzeganie jest procesem przetwarzania informacji, który służy do formalnego rozpoznawania i kategoryzacji naszego świata i dąży do upraszczania.

Ponieważ sztuka zawsze ma na celu optymalizację i poprawę normalnych procesów doświadczania, bazuje ona na naturalnych, istniejących strukturach postrzegania, które reagują na optymalizację, ponieważ jej celem jest zrozumiałość, odpowiednia postać lub urzeczywistnienie innej zasady postaci. Sztuka ze swej natury ma charakter redundantny. Tworzenie sztuki oznacza w pełnym tego słowa znaczeniu wspierania redundancyjnej funkcji mózgu.

Podstawą naszego postrzegania jest hipoteza o regularności i jednorodności otoczenia. Dlatego uzupełniane są wszystkie uszkodzone struktury, które pozwalają zakładać, że istnieje regularny podział oraz pewna ciągłość⁹.

Nasz mózg jest kreatywny. Próba porównywania mózgu człowieka do ogromnego komputera - wbrew naukowym twierdzeniom niektórzy autorzy nadal tego dokonują - jest całkowicie błędna. Nasz mózg tworzy sztukę. Mózg, jak sejsmograf, postrzega kształty poprzez tworzenie tych kształtów. Pojęcie kształtu w tym przypadku bliskie jest temu, co Platon nazywał ideą. Idea nie jest myślą, ale tym, o czym myślimy, co możemy poznać w procesie myślenia. A myślenie - u Platona „nous“ - to postrzeganie.

Mózg postrzega idee, następnie tworzy sobie świat i kształtuje nowe idee. Te nowe idee są natychmiast postrzegane i stanowią podstawę do powstawania kolejnych idei. Całemu procesowi nieustannie towarzyszy proces redundancji.

Im bardziej wydajna jest funkcja redundancji, tym lepsze są powstające idee. Oto wniosek końcowy.

⁸ A. Majewski, *Sensorische Integration ein Konzept sucht neue Wege*, „Praxis der Psychomotorik“, 2/1996.

⁹ E. Pöppel, *Lust und Schmerz*, Berlin 1982.

W jak dużym stopniu konfrontacja ze sztuką może okazać się pomocna dla procesu myślenia i tworzenia nowych idei?

Po przeczytaniu powyższego artykułu powinniśmy z łatwością znaleźć odpowiedź na to pytanie.

(tłum. z niemieckiego Anna Grysińska)

Bibliografia

Lorenz K., *Die angeborene Formen möglicher Erfahrung*, „Zeitschrift für Tierpsychologie“, 1943.

A. Majewski, *Sensorische Integration ein Konzept sucht neue Wege*, „Praxis der Psychomotorik“, 2/1996.

Majewska J., Majewski A., *Zarys Psychomotoryki. Główne nurty psychomotorycznego wspierania rozwoju dzieci i młodzieży Teoria i Praktyka*, Gdańsk 2012.

Majewska J., Majewski A., *Integracja Sensoryczna w dialogu z Psychomotoryką*, Toruń 2016.

Poizner H., *Breйн Function for language: perspectives form Language*, [in:] *Another Mode. 1. Internationaler Neuroethologischer Kongreß*, Tokyo 1986.

Pöppel E., *Lust und Schmerz*, Berlin 1982

Weizäker C. F. Von, *Zeit und Wissen*, München Wien 1992.

Streszczenie

Sztuka jest dla dzieci czymś więcej niż tylko rozrywką, a ruch oznacza znacznie więcej niż tylko zwykłą aktywność mięśniową. Sztuka poszerza intelektualne horyzonty, a ruch rozszerza kompetencje działania danej osoby. Połączenie twórczości artystycznej z psychomotoryczną ofertą ruchową wspiera rozwój ducha i ciała oraz pomaga w rozwoju dojrzałej, pewnej siebie i twórczej osobowości człowieka.

Słowa kluczowe: skoncentrowanie na dziecku, zorientowanie na zasoby, psychomotoryka, empowerment, sztuka, ruch

Abstract

Art is for children much more than just a pleasant pastime, and movement much more than mere muscle activity. Art expands the cognitive horizon and movement enlarges the operational competence of an individual. Offering a connection between artistic creation and psychomotor movement promotes mind and body and helps with the development of a mature, selfconfident and creative personality.

Keywords: Child-centered, resource-oriented, psychomotor education, empowerment, art, movement

